Rok X. Nr. 6 Sosnowiec, niedziela 6 stycznia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. nr 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

KULE, PAŁKI I ULOTKI

Ostatnie dni przed plebiscytem w Saarze

SAARBRUECKEN, 5. 1. (wł.) Mimo licznych ograniczeń. mających sprowadzić agitację przedplebiscytową na właściwe tory, w miarę zbliżania się terminu 13 stycznia w Zagłębiu Saary rozwija się coraz żywsza propaganda na łamach dzienników i w ulotkach.

Prasa „Niemieckiego Frontu" drukuje telegramy, wysłane przez organizację do kanclerza Hitlera i innych przywódców Trzeciej Rzeszy oraz ich odpowiedzi. Przypomina pozatem, że w dniu 10 bm. na trzy dni przed plebiscytem upływa termin wpisywania się do organizacji „Niemieckiego Frontu", którego członkowie po przyznaniu Saary Niemcom, korzystać będą z takich praw, jak członkowie partji narodowo - socjalistycznej w Rzeszy.

Co czeka tych, którzy agitują przeciwko Niemcom, zapowiedział pełnomocnik kanclerza na Zagłębie Saary Buerckel w wywiadzie z przedstawicielami agencji Reutera. Oświadczył on, że Niemcy będą ściśle przestrzegały układ plebiscytowy, zawarty w Rzymie, ale ci wszyscy, muszą oczekiwać, że będą potraktowani jako zdrajcy stanu.

Ulotki, krążące wśród ludności Zagłębia Saary, wymierzone są przedewszystkiem przeciw komunistom, głównym agitatorom antyniemieckim. Ulotki zajmują się terorem w Rosji sowieckiej i twierdzą, że w ciągu 10 lat istnienia rosyjskiej czerezwyczajki stracono 1.760.190 osób, a w Hiszpanji w jednym tylko 1932 r. zniszczono 51 klasztorów i kościołów, a księży i mnichów pomordowano.

Z innemi zarzutami występują w prasie lewicowej zwolennicy utrzymania status quo, wysuwając liczne oskarżenia przeciwko reżimowi narodowo - socjalistycznemu w Rzeszy.

Przywódca antyhitlerowskiego „Frontu Jedności". Max Braun, rozważając szanse plebiscytu, ocenia, że 35 do 40 proc. ludności wypowie się przeciwko Niemcom, taka samo mniej więcej ilość głosować będzie za Niemcami. reszta zajmie stanowisko niezdecydowane.

Gdyby plebiscyt wypadł na korzyść Niemiec, wówczas, zdaniem Brauna, wyemigruje do Francji co najmniej 50.000 osób z Zagłębia.

Jutro komisja plebiscytowa ogłosi odezwę, w której przypomni ludności przepisy plebiscytowe. Kartki plebiscytowe zostały już wydrukowane w drukarni, leżącej poza terytorjum Saary. przyczem adres jej trzymany jest w tajemnicy, ażeby uniemożliwić fałszerstwo kartek

W agitacji oprócz ulotek i artykułów prasowych zaczynają coraz poważniejszą rolę odgrywać pałki i rewolwery.

Niemal codziennie dochodzi do drobnych incydentów, a od czasu do czasu zdarzają się wypadki poważniejsze.

Wczoraj w miejscowości Ensdorf doszło do krwawej rozprawy między oddziałem Frontu Niemieckiego, a członkami komunistycznego Frontu Wolności.

Podczas strzelaniny i walk wręcz na pałki zabitych zostało dwu hitlerowców oraz jeden komunista, 23 osoby zostały poważnie poszwankowane.

Podobna awantura rozegrała się w miejscowości Püttlinger, gdzie od kuli pewnego emigranta niemieckiego padł zabity członek Frontu Niemieckiego.

Na jednem z przedmieść Saarbrücken nieznani sprawcy strzelili przez okno do mieszkania Francuza Frince, zresztą niezaangażowanego politycznie i zranili jego żonę, tak, że musiano ulokować ją w szpitalu.

Min. Laval u Papieża

Oczekiwanie doniosłych następstw

PARYŻ, 5. 1. „Excelsior" zamieszcza oświadczenie arcybiskupa Paryża kardynała Verdier w związku z wizytą jaką minister Laval złoży w Watykanie.

Kardynał podkreśla, że po raz pierwszy od 1781 roku członek rządu francuskiego będzie przyjęty przez Ojca Świętego. Wizyta ministra Lavala posiada doniosłe znaczenie polityczne. Spotkanie Ojca Świętego i ministra Lavala, którzy są obaj wielkimi realistami, będzie miało niewątpliwie następstwa wielkiej wagi.

Jeżeli Francja — zaznaczył kardynał Verdier — chce przełamać kryzys wewnętrzno - polityczny, musi dokonać również mobilizacji swych sił moralnych. Tendencje pokojowe zdają się wzrastać. Ojciec Św. Pius XI dał niejednokrotnie do

Jak u Rostworowskiego

Matka zamordowała syna dla pieniędzy

BIAŁOGRÓD, 5. 1. PAT. Dziennik „Wreme" donosi o wstrząsającej zbrodni: Po 20-letniej nieobecności powrócił z zagranicy do domu syn pewnej wdowy, która wraz z córką żyła w wielkiem ubóstwie, nie będąc przez nią poznany.

Obie kobiety spostrzegły, że nieznajomy posiada wiele pieniędzy i postanowiły go zamordować we śnie. Plan swój wykonały i zwłoki zakopały w stajni. Stwierdziwszy następnego dnia, kto padł ofiarą zbrodni obie kobiety popełniły samobójstwo, jedna utopiła się w studni, druga zaś powiesiła się.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 30.000 nr. 134352.
Zł. 20.000 na n-ry: 26717 140449.
Zł. 10.000 na n-ry: 96584 103944 107609 169443

Zł. 5.000 na n-ry: 77354 94345 119479 128472 150121 157617 172323.

Zł. 2.000 na n-ry: 28086 31273 33651 34906 65293 85296 89362 104293 106640 110016 117168 126097 130033 140747 141265 150862 171145 172788 173646 177944 178338 178986.

Zł. 1.000 na n-ry: 2089 21955 28472 30170 34184 35792 36175 43770 43027 47350 48643 53512 63210 69218 96230 96551 98105 100736 105231 108113 111806 120245 122938 130285 131681 138704 139200 140760 146244 150303 150327 152915 159423 160677 162340 175076.

Zł. 100.000 nr. 138458.

Zł. 10.000 na n-ry: 19174 26660 85932 161212 178599.

Zł. 5.000 na n-ry: 11407 14904 25257 26919 74754 84941 107842 115381 121847 139347.

Zł. 2.000 na n-ry: 2469 3067 5362 26517 40521 42288 54814 58597 62518 68746 74015 84079 88342 90318 92336 95032 103531 105915 107508 109397 124494 156257 157546 158227 179068

Zł. 1.000 na n-ry: 2617 3673 5739 5959 31266 42638 43967 46812 54765 652 5 66704 67142 67643 70880 71304 75782 85232 85680 87340 89176 92761 96519 101555 104956 110511 113280 114967 123159 125406 125514 130178 137324 143902 153227 154655 154443 151601 162001 170312 170757 175417 73 414 33 654 10117 476 510 32 660 805 70 909 2008 183 978 80 3029 100 57 249 59 572 759 845 4133 419 661 958 50210 549 708 890 99 6071 104 250 338 545 72 7049 348 70 655 844 960 8432 964 67 9012 36 327 617 52 738 886 10106 444 11119 33 824 12099 237 393 696 843 50 84 98 13137 537 621 66 907 14028 179 455 797 972 15103 635 6289 3933 608 849 68 17159 419 27 853 67 933 18664 363 416 650 817928 19151 325 447 881 20023 237

Maczuga zmarł

LWÓW, 5. 1. (wł.) Donoszą z Rzeszowa, że dziś w południe zmarł w tajtejszym szpitalu osławiony bandyta Władysław Maczuga.

Do obozów pracy

wysiedlają francuzi cudzoziemców

PARYŻ, 5. 1. (wł.) W związku z trudnościami przy wykonywaniu nakazów wydalenia niepożądanych cudzoziemców, których niejednokrotnie nie chce przyjąć żaden z sąsiednich krajów i z konieczności idą oni na utrzymanie skarbu państwa, a więc do więzienia, prasa francuska lansuje projekt stworzenia dla takich osobników obozów pracy.

Jeśli wydalony codzoziemiec nie opuści w przepisanym terminie Francji, miałby być odwożony do którejś z kolonij francuskich, gdzie otrzymałby warunki stworzenia sobie nowego życia.

730 806 2185 435 97 545 986 22658 778 23190 254 326 585 679 789 870 24015 141 420 37 51 555 60 810 92 984 25339 548 714 26040 55 599 849 974 27071 555 68 95 856 74 77 118 907 63 96 63372 601 814 982 64150 83308 82 695 778 835 63 65707 851 952 66081 190 204 68 449 59 754 811 67687 732 93 855 67048 174 290 94 280 511 17 700 69124 27 507 649 70127 357 510 609 71374 564 803 34 72215 428 791 845 73278 489 532 609 80 975 78 74095 118 333 575 87 657 75134 41 218 458 867 76021 165 86 236 551 59 778 81 839 77014 208 598 703 20 850 78102 20 89 96 685 727 31 76 999 79099 136 707 950 51 8225 359 476 562 93 962 8628 54 562 92 82035 64 150 238 456 708 84 871 83013 195 336 695 711 84235 79 542 626 51 99 85078 133 87 256 303 636 51 71 727 82 890 86381 590 649 709 57 905 87390 432 603 710 86 88017 50 58 174 247 85 322 64 89185 280 405 90 881 90024 57 294 372 885 91086 215 67 434 661 92076 271 779 93178 312 749 94043 416 428 629 740 869 95239 320 457 537 612 96054 58 151 277 572 715 17 568 97413 784 98436 218 307 686 816 85 954 99288 347 98 417 583 671 73 100140 286 742 850 101209 44 439 93 859 102415 526 610 16 87 103122 291 325 955 95 96 104011 62 194 207 497 608 68 735 105068 385 564 870 987 106046 535 73 87 618 107101 11 98 337 56 629 853 931 108510 32 643 867 72 109164 373 706 850 110050 513 718 926 34 111014 31 309 736 41 121106 12 65 287 449 55 91 691 940 113252 51 350 408 565 741 908 30 47 60 114125 52 337 42 449 526 825 110538 237 49 518 754 801 116090 109 553 65 67 93 6043 793 911 43 117341 11820 287 119013 61 89 191 232 78 431 63 76 582 85 920 123376 427 43 121510 633 61 738 122136 261 355 91 721 123251 339 432 573 716 870 926 93 124080 457 92 531 959 125366 465 126282 607 705 860 127135 314 525 63 721 942 128002 375 83 435 552 129003 439 656 809 130349 880 968 131059 320 508 37 79 774 843 999 50 86 132665 729 69 903 133988 655 974 134207 611 37 903 135110 255 99 574 670 82 137083 115.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

WARSZAWA, 5.1. Ze wszystkich stron Polski nadchodzą wiadomości o wielkich opadach śniegowych. Zima rozpoczęła się na dobre.

ORDYNACJA WYBORCZA BEZ LIST PAŃSTWOWYCH?

POZNAŃ, 5.1. Prasa donosi, że pewien wybitny polityk dobrze poinformowany w sprawach reformy ordynacji wyborczej, oświadczył, iż przyszła ordynacja wyborcza nie przewiduje t. zw list państwowych i postanawia, że posłowie będą w przyszłości wybierani tylko w swoich okręgach.

Sprawa ta została już zadecydowana.

Dowiadujemy się w dalszym ciągu, że o ile tego rodzaju postanowienie wejdzie w życie, wówczas wyborcy nie mieliby do czynienia z listami i numerami w czasie wyborów ,ale głosowaliby bezpośrednio na osoby kandydatów.

Zniesienie t. zw. list państwowych będzie zasadniczą reformą w przyszłej ordynacji wyborczej i spowoduje dalekoidące w przyszłości konsekwencje.

AWANSE NAUCZYCIELSTWA W OKRĘGU KRAKOWSKIM.

KRAKÓW, 5.1. W związku z awansami nauczycelstwa polskiego w okręgu szkolnym krakowskim 75 proc. nauczycielstwa awansowało lub też powróciło do swych grup, z których odeszło ze stratą materjalną w czasie „przeszeregowania" przed 11 miesiącami.

Awnase dla nauczycielstwa wyrażają się zwiększeniem poborów od 35 do 50 zł. miesięcznie. Urzędnicy administracyjni kuratorjum szkolnego awansować będą w dwuch grupach, a to 1 lutego i 1 maja br. Jeśli chodzi o urzędników administracyjnych, to awanse ich dotyczyć będą tylko 4proc. pracowników.

Personalne biuro kuratorjum krakowskiego, sprawę awansów załatwiło tak szybko ,iż nauczycielstwo kuratorjum krakowskiego otrzymało już z dniem 1 stycznia swe podwyższone pobory.

OSOBLIWA KRADZIEŻ W AGENCJI POCZTOWEJ.

LUBLIN, 5.1. Zuchwałego włamania dokonali nieznani narazie sprawcy do agencji pocztowej w Wertkowicach, w powiecie hrubieszowskim.

Łupem złoczyńców padł worek z pocztą, w którym znajdowało się również 4.400 zł. w gotówce. Rzecz charakterystyczna ,że złodzieje pozostawili resztę worków, w których znajdowało się ponad 20.000 zł.

Policja wdrożyła energiczne poszukiwania sprawców kradzieży.

ANTYSEMITYZM W SOWIETACH.

MOSKWA, 5.1. W związku z udowodnionym w procesie Nikołajewa, zabójcy generalnego sekretarza sowietu leningradzkiego Kirowa, współudziałem wielkiej ilości żydów w organizacji opozycyjnej z szeregów której wyszedł zabójca, zaznacza się w całej Rosji sowieckiej silny ruch antysemicki, przybierający często charakter masowych wystąpień antyżydowskich. W fabrykach sowieckich robotnicy rosjanie pobili swych towarzyszów — żydów i wyrzucili ich poza teren fabryki. W licznych wypadkach musiała interwenjować policja. Ruch ten ogarnia sfery oficjalne, czego dowodem jest między innemi, aresztowanie w moskiewskim instytucie Marksa 8 profesorów żydów, którzy stoją pod zarzutem uprawiania propagandy idei trzech żydów opozycjonistów, Trockiego, Zinowjewa i Kamieniewa. Ruch antysemicki wywołał szczególne zaniepokojenie w kołach biurokracji sowieckiej, która jak wiadomo składa się w większej części z żydów.

Kobieta zjadła męża, ale nie obudziła go nigdy

Słynny podróżnik polarny Freuchen, najlepszy znawca obyczajów eskimoskich opowiada niesłychane dziwactwa tych ludzi.

SMAKOWITA UCZTA.

Freuchen nie mógł nigdy wytrzymać do końca na uczcie Eskimosów. Proszę osądzić dlaczego.

Uczta ta zaczyna się od tego, że występuje gospodarz ze słowami:

— Wybaczcie mi, że dom mój jest ubogi, że sam jestem złym myśliwym i że uczta będzie mizerna.

Następnie żona gospodarza wnosi w garnku gotowane mięso, wyjmuje je palcami z garnka i starannie oblizuje, poto, by sos nie kapał na ręce gości. Następnie wręcza mięso najbliżej siedzącemu. Ten odgryza tyle mięsa, by usta jego były pełne, poczem wręcza resztę sąsiadowi i tak jeden po drugim nabierają pełne usta mięsa i posyłają kawałek dalej.

Mięso jest jeszcze możliwe do jedzenia, ale woda jest całkiem nie do picia. Jest to bowiem stopniały śnieg podawany w garnku, mytym raz do roku.

ŚPIĄCEGO NIE BUDZIĆ!

Jest tylko jeden sposób wykręcenia się od tej uczty: udawać, że zasnęło się przy stole.

Eskimos uważa za wielki grzech budzenie kogokolwiek ze snu. Może więc taki gość spać spokojnie, nie będą go częstowali. Eskimosi obawiają się bowiem, że dusza człowieka, która według ich wierzeń, we śnie opuszcza ciało, mogłaby do niego spowrotem nie trafić, gdyby go przebudzono.

IMIĘ WCHODZI PRRZEZ DRZWI.

Eskimosi wierzą, że człowiek składa się z trzech części: duszy ciała i... imienia.

Gdy dziecko przychodzi na świat, najważniejszą funkcją jest nadanie mu imienia. Jest to zawsze imię kogoś zmarłego z jego rodziny.

Nadawanie imienia odbywa się w ten sposób, że wymieniają w obecności dziecka różne imiona. Te, przy których zapłacze, nie wchodzi w grę daje mu się to imię, przy którego dźwięku milczało.

Gdy imię jest wybrane, wchodzi przez drzwi, i dziecko zaczyna właściwe życie, gdyż zespala się z przodkiem, którego imię otrzymało.

Ta sama wiara tyczy się imion psów. Freuchen chciał kupić psa pewnego Eskimosa.

— Nie mogę go panu sprzedać, — powiedział tamten z powagą.

— Czemu?

— Bo to mój pradziadek.

ZJADŁA MĘŻA I DZIECI...

Pewna Eskimoska zjadła zwłoki swego męża i czworga dzieci.

Gdy Freuchen z przerażeniem spytał ją, jak mogła coś podobnego uczynić, powiedziała ze spokojem:

— To przecież teraz nie ma już żadnego znaczenia.

— Dlaczego? — spytał ze wstrętem i oburzeniem.

— Bo mam już nowego męża i nowych czworo dzieci. Noszą imiona tamtych zmarłych, są więc na nowo nimi.

Wszystko więc skończyło się szczęśliwie.

ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

LONDYN, 5.1. Ogłoszone ostatnio cyfry dotyczące handlu zagranicznego Japonji wykazują dalszy wzrost konkurencji japońskiej na rynkach światowych. W porównaniu z 1914 rokiem handel zagraniczny Japonji wzrósł 4-krotnie tak pod względem ilości, jak i jakości wywożonych towarów. W porównaniu z 1933 r. handel zagraniczny Japonji wzrósł o 18 proc. Wartość wywozu japońskiego wynosiła 1934 r. 2.117 miljonów jen. konkurencja japońska daje się szczególnie we znaki handlowi brytyjskiemu i amerykańskiemu, którego produkty wypiera systematyczne z rynków Dalekiego Wschodu. Już dziś produkty japońskie mają w Chinach, w Indjach holenderskich i brytyjskich, oraz na wyspach oceanu Spokojnego stanowisko predominujące. Coraz bardziej także daje się odczuwać konkurencja japońska na rynkach południowo-amerykańskich, stanowiących dotychczas prawie niepodzielną domenę przemysłu amerykańskiego i częściowo niemieckiego. Nie są bezpieczne przed nią również rynki afrykańskie i europejskie. Coraz częściej towary japońskie przenikają do obu tych kontynentów stanowiąc prawdziwe niebezpieczeństwo dla nadmiernie w obecnych warunkach rozwiniętego przemysłu europejskiego.

Skrzynia z dynamitem pod krzyżem

Perfidny zamach w Małopolsce Wschodniej

STANISŁAW W, 5.1. O tajemniczym wypadku donoszą ze wsi Wołyni w pow. żydaczowskim.

W miejscu, w którem przed dwoma laty władze bezpieczeństwa aresztowały sprawców napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim — Biłasa i Danyłyszyna, wzniesiono ostatnio mogiłę, na której ustawiono krzyż z napisem o treści skierowanej przeciw państwu polskiemu.

Dwaj chłopi ukraińscy, którzy w tym czasie pełnili nocną wartę obywatelską, zauważywszy akt demonstracji, postanowili jeszcze przed świtem mogiłę i krzyż usunąć.

Podczas rozkopywania ziemi przy krzyżu jeden z chłopów uderzył łopatą w złożoną tam skrzynkę, zawierającą, jak się potem okazało, materjał wybuchowy. Nastąpiła eksplozja, której skutki były fatalne.

Chłop został na miejscu rozszarpany na śmierć, a towarzysz jego odniósł ciężkie obrażenia.

Jak ustalono w trakcie wstępnych dochodzeń, skrzynia wraz z ładunkiem wybuchowym została zakopana w owem miejscu przez tych samych osobników, którzy ustawili krzyż.

Charakterystyczny jest fakt, że ofiarami czynu wywrotowców ukraińskich, mającego stanowić demonstrację antypaństwową, padli właśnie dwaj lojalnie usposobieni wobec państwa ukraińcy.

Na miejsce wypadku zjechali przedstawiciele władz bezpieczeństwa i rozpoczęli dochodzenia. Sprawcy zostali już aresztowani, lecz nazwiska ich ze względu na dobro dalszego śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Podał własnemu dziecku cukierki z arszenikiem

RÓWNE, 5.1. Teodor Humeniuk, mieszkaniec wsi Glińsk pod Równem znał się z Neoniłą Romańczuk przez długi czas. Sądzono ogólnie, że prędzej czy później oboje się pobiorą. Jednak przed ślubem jeszcze Neoniła urodziła chłopca i to stało się powodem, że Humeniuk począł wyraźnie unikać Neoniły a nawet po pewnym czasie ożenił się z inną.

Neoniła wystąpiła na drogę sądową o alimenty i rzeczywiście przyznano jej 20 zł., które Humeniuk miał płacić co miesiąca. Synek Neoniłowej wkrótce podrósł i począł uganiać po wsi. Dziecko było powiadomione ,że ojcem jego jest Humeniuk, ile więc razy spotkało go, zawsze zwracało się do niego ze słowem: „ojcze", co Humeniuka wyraźnie żenowało. Humeniuk nawet wyraźnie powiedział dziecku, by go tak nie nazywało, a gdy to nie pomagało i synek nadal chciał widzieć w Humeniuka swego „ojca", wtedy Humeniuk począł unikać dziecka.

Niemałe też zdziwienie wywołał Humeniuk u dziecka, gdy pewnego razu spotkawszy dzieko u jednego z sąsiadów, nietylko nazwał je po imieniu, ale jeszcze obdarował cukierkami. Wyglądało tak, jakby ojciec zmienił się. Uradowany synek poleciał do matki, aby się pochwalić. Kiedy jednak wypowiedział słowa: „Mamo, ojciec dał mi cukierki", upadł na ziemię i po kilkunastu minutach zmarł. Sekcja zwłok wykazała, że synek został otruty arszenikiem. Badany Humeniuk cynicznie zeznał, że kupił cukierki i wsypał do nich arszenik ,aby otruć syna, czuł się bowiem pokrzywdzony wyrokiem sądu i chciał się zemścić na dziecku które go prześladowało nazwą „ojciec" Humeniuka zaaresztowano. Również została przesłuchana jego teściowa gdyż jak zeznał Humeniuk, była ona powiadomiona o jego planach, ale z powodu braku dowodów, wypuszczono ją na wolność.

Świat pracy domaga się gruntownej reformy ustawy scaleniowej

Organizacje pracownicze zwróciły się do ministerjum opieki społecznej, z obszernym memorjałem, wskazując, że ustawa scaleniowa winna ulec gruntownej reformie w kierunku przywrócenia ubezpieczonym pierwotnych uprawnień, złagodzenia zbyt rygorystycznych przepisów i wprowadzenia nowych uprawnień usuwających dotychczasowe braki ubezpieczeń społecznych, następnie zaś całokształt przepisów ubezpieczeniowych winien ulec ostatecznej stabilizacji.

Organizacje pracownicze domagają się, ażeby wszelkie poprawki i zmiany, które praktyka ubezpieczeniowa wysunie jako konieczne, mogły być realizowane tylko po dokładnem ich rozważeniu i za zgodą organizacyj pracowniczych. Poprawki te i zmiany nie mogą jednak dotyczyć zasad ubezpieczenia i nie mogą pomniejszać już nabytych praw, których stałość nie powinna odtąd podlegać zakwestjonowaniu.

W dalszym ciągu organizacje pracownicze zaznaczają, że istnienie przymusu należenia do ubezpieczeń społecznych stanowi zasadniczą i fundamentalną zdobycz świata pracy, która nie powinna ulec żadnemu ograniczeniu.

Jak podnoszą organizacje pracownicze lokaty ubezpieczeniowe powinny posiadać charakter jawności, przyczem poszczególne rodzaje ubezpieczeń muszą być samodzielne i administrowane.

Organizacje pracownicze wskazują, że utrzymanie odrębności 4 ch samodzielnych zakładów ubezpieczeniowych zapewni im mocne podstawy finansowe i uniemożliwi jednej instytucji korzystanie z zasobów drugiej. Tem samem więc pozwoli tym zakładom na rozwinięcie pożytecznej i celowej działalności poszczególnych gałęzi ubezpieczenia społecznego. Działalność zaś tych zakładów winna koordynować i kontrolować wyłącznie izba ubezpieczeń społecznych, podległa ministerjum opieki społecznej.

W dalszym ciągu swego memorjału organizacje pracownicze zaznaczają, że poczucie sprawiedliwości nakazuje przywrócenie zasady samorządu w ubezpieczalniach społecznych, co przewidziane jest zresztą w ustawach, a co przyczynić się winno do zwiększenia zaufania do instytucji ubezpieczeń społecznych i do usprawnienia ich działalności.

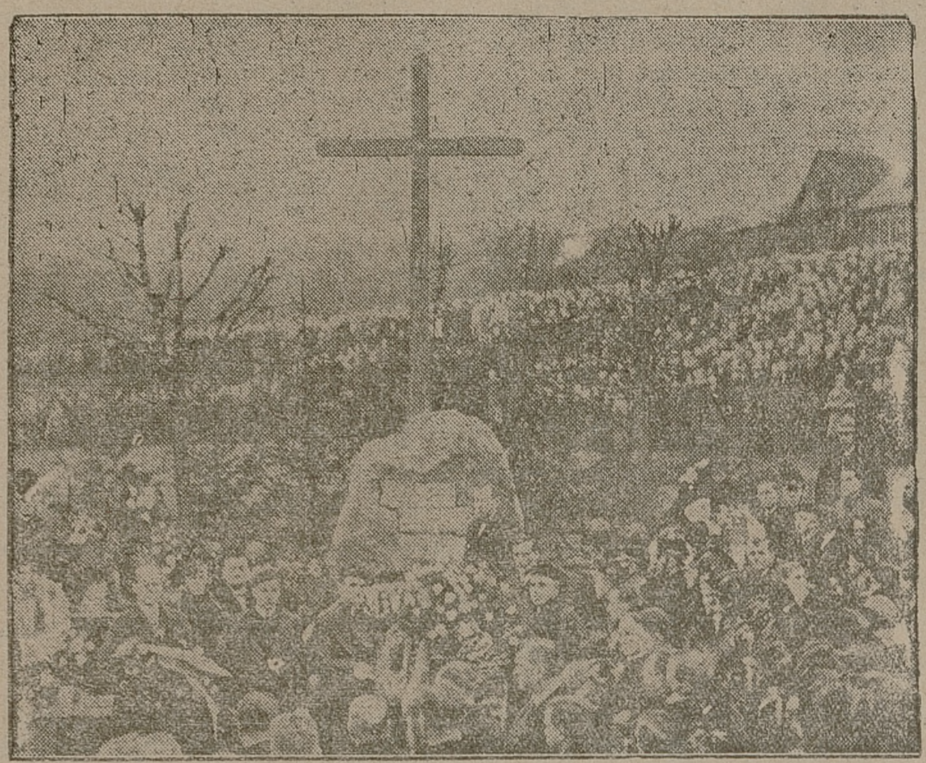
Względy społeczne, które wyłącznie są miarodajne w kwestji ubezpieczeń zdaniem organizacyj pracowniczych zdecydowanie przemawiają przeciwko ograniczeniom składek ubezpieczeniowych kosztem zmniejszenia świadczeń.

Co się zaś tyczy działalności leczniczej ubezpieczalni społecznej, to winna ona ulec rozszerzeniu i udoskonaleniu przez wprowadzenie wolnego wyboru lekarza i zniesienie ograniczeń przy wydaniu lekarstw i specyfików.

Jednocześnie należy zmniejszyć zdaniem organizacyj pracowniczych wydatki na administrację i lecznictwo ambulatoryjne, nie wymagające specjalnych zabiegów. — Dalsze bowiem ograniczanie lecznictwa odbije się ujemnie na stanie zdrowotnym społeczeństwa.

Wreszcie organizacje pracownicze podkreślają, że złączenie sądów nictwa pracy i orzecznictwa ubezpieczeniowego w jednej instytucji sądu stanowić może zapewnienie objektywnego i szybkiego rozstrzygania sporów pomiędzy ubezpieczonym a ubezpieczalnią i jest wskazanem ze względu na całokształt polityki socjalnej państwa.

POMNIK OFIAR STRASZNEJ KATASTRROFY W OSIEKU.



W rocznicę katastrofy górniczej w Osieku, w której poniosło śmierć 142 robotników, odsłonięto ku ich czci pomnik Na zdjęciu uroczystość odsłonięcia i poświęcenia.

Przyjmowanie weksli przez ubezpieczalnie

Ubezpieczalnie społeczne otrzymały instrukcję izby ubezpieczeń społecznych w sprawie przyjmowania weksli z tytułu należności za składki. Wprowadzone zostało ograniczenie tego rodzaju sposobu pokrywania należności. Weksle przyjmowane mogą być tylko za część składek należnych od pracowników. Przyjmowane będą weksle z dwoma podpisami żyrantów (weksle klientowskie), przyczem dłużnicy ubezpieczalni będą wystawiać deklaracje, iż w razie niewykupienia weksli ubezpieczalnia ma prawo dochodzenia należności w zwykłej drodze egzekucji. Prolongata niewykupionych weksli dopuszczalna będzie tylko w drodze wyjątku pod warunkami częściowego złożenia zapłaty gotówkowej.

Ubezpieczalniom społecznym została zwrócona uwaga na to, by dyskontowanie weksli otrzymanych za składki odbywało się tylko w wypadkach ostatecznych przy wyjątkowych trudnościach finansowych.

Kogo ratować

Okropne zagadnienie

Na wyspach Filipińskich w okolicach Manili zdarzył się okropny wypadek. W małej wiosce Sampaloc mieszkał nad brzegiem rzeki niejaki Lorenzo Lavines.

Podczas nagłego wylewu groźnej rzeki dom jego uniosły fale i Lavines musiał się wraz z rodziną ratować ucieczką na drzewo.

Drżąc z zimna i przerażenia przesiedział całą noc na drzewie wraz ze starą matką, żoną i trojgiem dzieci.

Nad ranem sytuacja bynajmniej się nie poprawiła. Przeciwnie, stała się jeszcze gorsza. Wody przybywało i Lorenzo wiedział, że jedynym ratunkiem jest rzucenie się w fale i dopłynięcie do suchego lądu.

Lavines był świetnym pływakiem, ale prócz niego nikt z rodziny nie umiał pływać. Lavines wiedział, że może uratować jedną osobę z rodziny, biorąc ją w ramiona i płynąc z nią razem.

Należało wybierać. I to szybko. Kogo wybrać?

Straszliwe zagadnienie.

Lavines uratował żonę. Reszta utonęła na drzewie.

Święto Trzech Króli

Tradycja kościelna obchodzi w dniu 6 stycznia potrójną uroczystość: pokłon Trzech Króli u żłóbka Chrystusa, chrzest Zbawiciela w Jordanie i pierwszy cud w Kanie Galilejskiej. W Kościele wschodnim zaś szczególnie uroczyście obchodzi się chrzest Chrystusa, na pamiątkę czego w dniu tym święci się wodę w rzece. Jest to tak zw „święto Jordanu".

Prawie w całej Polsce w dniu święta Trzech Króli wypisują na drzwiach kredą święconą krzyżyki i litery K. M. B., jako imiona początkowe Trzech Króli, wierząc, że chroni to dom od złych duchów i nieszczęścia. Święcona w tym dniu kreda posiadać ma własności lecznicze. W niektórych okolicach czynią kredą krzyże na rogach krowy w innych zaś stronach krowom dają pić kredę zmieszaną z mlekiem.

Równie wielką wagę przywiązują do kadzidła i mirry, święconych na Trzech Króli. W okolicach Sławkowa okadzają mirą krowę ocieloną, ażeby jej czarownica nie urzekła. W okolicach Jarosławia okadzają jałowcem i żywicą dom i szopy, aby Bóg błogosławił całej zagrodzie Wraz z kadzidłem i mirrą święcą w tym dniu miejscami także opłatki, przechowane od Bożego Narodzenia.

Szczególnie skuteczną przeciw wszelkim dolegliwościom i czarom jest woda, święcona n Tarzech Króli, zwana u ludu ruskiego „Jordanówką". Czerpią ją z przerębli, wyciętej w kształcie krzyża na zamarzniętej rzece lub jeziorze. Kropią tą wodą bydło, nasiona na zasiew, a często myją się nią, aby uchronić się od piegów.

Podobnie jak podczas całego okresu świąt Bożego Narodzenia, chodzą na Trzech Króli z życzeniami od domu do domu, otrzymując wzamian dary. Tego rodzaju „szczodrowanie" połączone jest przeważnie z różnemi maskaradami. Przebierają się więc chłopcy za „turonia", niedźwiedzi, śmierć, Heroda itd., a obchodząc domy, życzą wszędzie pomyślności i dobrobytu w gospodarstwie, co przez gospodarzy jest życzliwie widziane.

Wiadomości radiowe

WYSTĘP J. KIEPURY.

Dnia 10 bm., tj. w czwartek o godz. 8 wieczorem, sławny nasz tenor Jan Kiepura wystąpi w „Tosce" w teatrze krakowskim. Przedstawienie to będzie transmitowane przez radjo na wszystkie rozgłośnie polskie.

Honorarjum za zezwolenie na powyższą transmisję przeznaczył Kiepura na budowę muzeum narodowego w Krakowie.

Czy kopalnia Grodziec będzie unieruchomiona?

Delegacja robotników wyjeżdża do Kielc i Warszawy

Sprawa kas brackich w Zagłębiu Dąbrowskiem

Jak już pisaliśmy, pomiędzy towarzystwem Saturn, a towarzystwem grodzieckiem od dłuższego czasu prowadzone są pertraktacje, w sprawie kupna kopalni tow. grodzieckiego przez tow. „Saturn".

Sprawa ta niejednokrotnie już była omawiana pomiędzy przedstawicielami obu towarzystw, dotychczas jednak nie doszło do porozumienia, w sprawie omawianej transakcji kupna.

Wśród robotników zatrudnionych w towarzystwie grodzieckiem, wiadomość o pertraktacjach między przemysłowcami, wywołała zrozumiałe poruszenie.

Robotnicy znękani ciągłemi redukcjami i ograniczeniami dni pracy poczęli snuć rozmaite przypuszczenia, co do swoich dalszych losów.

Wśród robotników utrzymuje się dotychczas wersja, że towarzystwo „Saturn" po nabyciu kopalni towarzystwa grodzieckiego, przejmie kontyngent tej kopalni, a kopalnia „Grodziec" zostanie unieruchomiona.

Robotnicy zwracali się w tej sprawie do starosty w Będzinie i inspektora pracy w Sosnowcu, jednak na konferencjach tych kwestja zamknięcia kopalni grodzieckiego towarzystwa nie została dostatecznie wyjaśniona.

Pracownicy umysłowi towarzystwa grodzieckiego na konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu uzyskali zgodę przedstawiciela tegoż towarzystwa na przedłużenie umowy o pracę do dnia 31 b. m.

Dotychczas niewiadomo jednak, jakie będą dalsze losy robotników i urzędników po sprzedaży tow. grodzieckiego.

Losem robotników tej kopalni zajął się Z. Z. Z. na czele z posłem Konieczką, który dokłada starań, aby robotnicy nie zostali skrzywdzeni.

W Zagłębiu bowiem ustalił się taki system wśród przemysłowców, że przy swoich posunięciach i kalkulacjach myślą oni tylko o własnych dochodach, a nie dbają zupełnie o robotnika.

Zaniepokojeni o swój los robotnicy towarzystwa grodzieckiego interwenjować będą u władz w sprawie utrzymania w ruchu swego warsztatu pracy.

W nadchodzący wtorek delegacja robotników towarzystwa grodzieckiego na czele z posłem Konieczką wyjeżdża do Kielc, gdzie przyjęta zostanie na audjencji przez wojewodę dr Dziadosza. Następnie delegacja uda się z Kielc do Warszawy, gdzie interwenjować będzie w ministerjum przemysłu i handlu oraz opieki społecznej.

Delegacja poruszy pozatem w ministerjum opieki społecznej sprawę kas brackich w Zagłębiu.

Jak to już wczoraj pisaliśmy, stan kas brackich w Zagłębiu jest fatalny. Do Zagłębia w związku z tem przyjechać miała specjalna komisja lustracyjna. Dotychczas jednak komisja ta nie zawitała do Zagłębia.

Delegacja na czele z posłem Konieczką interwenjować będzie właśnie w ministerjum opieki społecznej o przyśpieszenie przyjazdu do Zagłębia wspomnianej komisji.

Robotnicy towarzystwa grodzieckiego z niepokojem oczekują na wyniki interwencji swych przedstawicieli w stolicy.

MIESZKANIA ZWOLNIONE OD OPŁAT NA FUNDUSZ PRACY.

Zgodnie z art. 26 ustawy o funduszu pracy ,od opłat na ten fundusz zwolnione są mieszkania 1-o izbowe i 2-izbowe. W związku z tem ministerstwo skarbu wyjaśniło, że przez mieszkania jednoizbowe w rozumieniu art. 26 ustawy o funduszu pracy uważać należy sensu stricto mieszkania o jednej izbie mieszkalnej, bądź też o jednej izbie wyposażonej w piec kuchenny, za dwuizbowe zaś jedno mieszkanie o jednej izbie mieszkalnej i osobnej kuchni, bądź o dwuch izbach mieszkalnych bez kuchni

W kwestji ściągania opłat od czynszu z mieszkań służbowych, udzielonych pracownikom bezpłatnie, ministerstwo skarbu wyjaśniło, że w art. 26 ustawy brak jest podstaw prawnych do obciążenia ich na rzecz funduszu pracy.

Budujemy dom społeczny w Sosnowcu

Wezwany przez pp. Goncerza i Pazerę wpłacam na budowę domu społecznego sumę zł. 10, przyczem zapraszam do ciągłości łańcucha prasowego pp.: **inż. Flatan (Babcock Zieleniewski), Glemzera (kierownika szkoły nr. 16), Olearczyka (kierownika szkoły nr. 22), Remera (komendanta straży pożarnej C. G. Schön), Stawlarza (komendanta straży pożarnej Huta Katarzyna), Zarybnickiego (prokurenta firmy C. G. Schön), Furgata (sekretarza sądu grodzkiego, Będzin), Nowocienia Stefana, Dynera Tomasza, Ignacego Inwalda z Będzina.**

Adam Parys.

W odpowiedzi na wezwanie p. posła Konieczki, składamy na budowę domu społecznego po zł. 15. Jednocześnie wzywamy **Stefana Dutkiewicza, Stanisława Kuśmierskiego, Stanisława Kowackiego i Warszawskiego Antoniego.**

Franciszek Zaborowski.
Jan Rylski.

Wezwany przez prezesa związku pracowników ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu p. Zygmunta Rakiecia, składam na dom społeczny zł. 30 i wzywam **p. magistra Parkowskiego** do wpłacenia na cel powyższy kwoty dowolnej.

Magister A. Kunicki.

Na wezwanie p. dr. Kołakowskiego Leona i p. dyrektora Piaseckiego składam na budowę domu społecznego zł. 20 (dwadzieścia) i wzywam do złożenia na ten cel pp.: **dr. Branickiego Bolesława i p. prezesa Kalinowskiego Zygmunta.**

Rotstejn - lekarz dentysta.

Na dom społeczny w Sosnowcu składam złotych 25 i wzywam pana aptekarza **Fruchta i p. dr. H. Segałę.**

Dr Juljusz Dunaj.

W odpowiedzi na wezwanie p. dr. **Maćkowskiego** składam na dom społeczny zł. 30 — wzywając jednocześnie **p. dr. Lipnickiego i p. dr. Bieńkowskiego**

Dr. Jan Ficenes.

Na budowę domu społecznego w Sosnowcu złożyli urzędnicy urzędu skarbowego w Sosnowcu: **Stanisław Szczęch zł. 25, Leon Fronczek 15, Szostak Władysław 10, Deńca Władysław 10, Byczyński Łukasz 10, Bugajowa Stefanja 5, Kwiatkowski Michał 5, Sienkiewicz Stanisław 5, Sieradzki Józef 2, Mroczkowski Zbigniew 2, Dudzik Karol 2. Bykowski Stanisław 1.50, Trefon Marjan 1, Kuszowski Zygmunt 2, Swiątkowski Henryk 5.**

Górnicy opuścili podziemia kopalni „Baśka"

po dziewięciodniowym pobycie w lochach zalanych wodą

Strajk górników kopalni „Baśka" w Gołonogu, który trwał 9 dni został wczoraj zlikwidowany.

Górnicy opuścili podziemia kopalni o godz. 4 m. 15 popoł., zmęczeni długotrwałą walką strajkową.

Wyjeżdżających kolejno z dołu kopalni górników witały ze łzami w oczach żony i dzieci. Była to chwila nadzwyczaj wzruszająca. Miał miejsce również i taki fakt, że żona nie mogła poznać własnego męża, ponieważ wygląd jego twarzy wskutek dużego zarostu i wybiedzenia był nie do poznania.

Przed wyjazdem górników z podziemi kopalni odbyła się w starostwie w Będzinie konferencja, w której wzięli udział starosta Boxa, inspektor pracy i delegaci górników. Delegacja górników domagała się, aby starosta Boxa interwenjował w ich sprawie u odpowiednich władz. Górnicy prosili p. starostę, aby poczynił odpowiednie starania przedewszystkiem w sprawie wypłacenia im zaległych zarobków.

P. starosta przyrzekł delegacji, że sprawą tę postara się załatwić pomyślnie. Wobec takiego oświadczenia delegacja górników udała się natychmiast na kopalnię i podzieliła się tą wiadomością z kolegami, przebywającymi w podziemiach, którzy też niebawem zdecydowali się strajk przerwać.

KRONIKA

Niedziela 6 Styczeń	Dziś Trzech Kr. Jutro: Lucjana i Juliana. Wschód słońca: 7.35 Zachód słońca: 15.41

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 6 stycznia.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Płyty. 9.07. Gimnastyka. 9.30 Dziennik poranny. 9.50 Chwilka pań domu.. 9.55 Zapowiedź programu. 10.05 Dumki i pieśni polskie 10.30 Nabożeństwo. 11.45 Muzyka religijna. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15. Poranek kolend. 13.00 Pogadanka z Katowic. 14.30 Muzyka salonowa. 15.00. Pogadanka z Wilna. 15.15 Płyty. 15.35 Muzyka ludowa. 15.45 Z pokolenia na pokolenie 16.00 Dzień Bożego Narodzenia. 16.20. Recital śpiewaczy. 16.45 Legendy o Zamku Warszawskim. 17.00 Radjowa Szopka Betleemska ze Lwowa. 17.50 Paderewski. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.45 Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży. 19.00 Audycja żołnierska. 19.25. Recital fortepianowy. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert wieczorny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Na wesołej fali lwowskiej. 21.30 Wiadomosci sportowe. 21.45 Skrzynka pocztowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Wierna służąca. 22.25 Płyty. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muuzyka taneczna.

KATOWICE.

Niedziela, 6 stycznia.

9.00 Transmisja z Warszawy. 9.55 Zapowiedź programu. 10.05 Płyty. 10.30 Nabożeństwo. 11.57 Transmisja z Warszawy. 12.05. Co słychać na Śląsku. 12.15. Transmisja z Warszawy. 13.00. W śląskiej Częstochowie. 14.00 Kolendy. 14.25 Płyty. 15.00 Transmisja z Wilna. 15.15 Płyty. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Płyty. 15.45 Inauguracja odczytów działu rolniczego. 16.00 Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50 Transmisja z Warszawy. 21.30 Wiadomości sportowe. 21.45 Bery i bojki śląskie. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Warszawy. 22.25 Płyty. 23.00 Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 7 stycznia.

6.45. Kolenda. 6.50. Muzyka poranna 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Impresje z Włoch. 15.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy.. 15.45 Koncert zespołowy. 16.45 Niemiecki. 17.00 Koncert muzyki współczesnej z Krakowa. 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.40 Płyty. 17.50 Pogadanka B. Winawera. 18.00 Skrzynka pocztowa. 18.10 Przegląd filmowy. 18.15 Płyty. 18.45 Zagadki muzyczne dla dzieci starszych ze Lwowa. 19.00 Koncert chóru strzeleckiego. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 Przyjaciel dzikich ludzi. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert. 21.45 Odczyt z Krakowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15. Płyty. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

Z Kielc

TRAGICZNY MORD POD KIELCAMI

Donosiliśmy o tajemniczem morderstwie rabunkowem dokonanym w lesie pod Kielcami, na osobniku o nieustalonym narazie nazwisku.

W toku przeprowadzonego dochodzenia policja ustaliła, że zamordowanym jest Moszek Rusinek ,lat 40 z Łopuszna, z zawodu czapnik. Rusinek cierpiąc ostatnio nędzę z powodu braku obstalunków, wywędrował z Łopuszna i jako domokrążca szukał dla siebie pracy.

Zamordowany pozostawił żonę i 5-cioro drobnych dzieci. Po dokonaniu przez lekarza powiatowego sekcji zwłok, Rusinka pochowano na cmentarzu żydowskim w Kielcach.

Sprawców krwawego mordu dotychczas nie udało sę odnaleźć.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — Tajemnca małej Shirley. Kino „Uciecha". Wiosenna Parada. Kino „Palace" — Nędznicy.

Robotnik i przemysł w Sowietach

Przemysł w Rosji Sowieckiej rozwija się w niesłychanie szybkiem tempie. Ogółem przed wojną pracowało w Rosji we wszelkich rodzajach produkcji 4 miljony 200 tysięcy robotników, obecnie zaś pracuje ich 23 miljony 800 tysięcy. Sam przemysł zatrudnia dziś już 13 i pół miljona robotników, z tego około 6 miljonów — przemysł ciężki

Szybkie tempo rozwoju przemysłu pociąga za sobą jednak poważne niedomagania: produkuje się dużo, ale produkuje się źle; jakość produktów w Sowietach pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Wpływa na to w pierwszym rzędzie zła organizacja przedsiębiorstw przemysłowych: niesłychany przerost administracji, ogromna liczba osób do kontrolowania oraz brak jednolitości w kierowaniu fabrykami.

Dopiero w ostatnich latach przemysł sowiecki zaczyna się usprawniać.

Na czele każdego przedsiębiorstwa stoi słyny sowiecki trójkąt, w skład którego wchodzą: dyrektor fabryki, przedstawiciel związków zawodowych i przedstawiciel partji komunistycznej. Każdy z tych trzech czynników ma swoją sieć organizacyjną wewnątrz oddziałów fabrycznych, która kieruje i kontroluje pracę. Ponadto istnieje specjalny nadzór robotniczy, wprowadzony od roku zamiast dawnej inspekcji robotniczo — włościańskiej.

Inspekcja robotniczo — włościańska tworzyła rodzaj kontroli przemysłowo - handlowej i była czynnikiem zzewnątrz kontrolującym pracę w przedsiębiorstwie. Obecnie w skład nadzoru robotniczego wchodzą przedstawiciele robotników z poszczególnych oddziałów fabrycznych, którzy dopilnowują wykonania planu produkcyjnego, ułożonego przez kierownictwo fabryki, interesują się porządkiem wewnątrz fabryki, przyczynami psucia się i postoju maszyn. Chociaż liczba tych kontrolerów jest duża, stanowią oni już dziś czynnik bardziej jednolity, bardziej związany i podrządkowany kierownictwu fabryki, niż dawniejsza inspekcja robotniczo — włościańska. Jest to już więc krok naprzód do usprawnienia organizacji przedsiębiorstwa.

W tym samym kierunku zresztą idzie również zmiana w kierowaniu przedsiębiorstwami: trójkąt staje się coraz bardziej fikcją, a władza jednoosobowa dyrektora wzrasta. Mimo to jednak organizacja pracy pozostawia jeszcze tu dużo do życzenia: często są wypadki nie dostarczania na czas surowca, zbyt często psują się maszyny, niereparowane w porę, to też nic dziwnego, że pisma sowieckie pełne są narzekań na zbyt mało wykorzystanie pracy robotnika, który nie własnej winy często pracuje 5,5 i pół godziny tylko w ciągu 7 - miogodzinnego dnia roboczego. Również wolno bardzo zmniejsza się liczba osób w administracji przedsiębiorstw. Za rzecz godną pochwały uważa się w Sowietach fakt, że fabryka, która w 1933 r. zatrudniała 1671 robotników i miała przytem 588 osób personelu technicznego i administracyjnego t. j. 26 proc., w 1934 roku zmniejszyła ten odsetek do 23 proc.. zatrudnia już bowiem 2101 robotników i 642 osoby personelu technicznego i administracyjnego.

Natomiast organizacja pracy robotników w przemyśle sowieckim staje się coraz bardziej podobna do organizacji pracy w przedsiębiorstwach amerykańskich. Maszyna-automat: płynna taśma, doprowadzająca do zupełnego zautomatyzowania ręcznej pracy człowieka dominują w fabryce sowieckiej w niemniejszym stopniu, niż w fabryce amerykańskiej. Dąży się do jaknajdalej idącego podziału pracy, do jej całkowitego zmechanizowania, celem podniesienia wydajności pracy.

Mechanizacja dociera do takich przemysłów, jak naprzykład przemysł odzieżowy. W fabrykach bielizny jadną koszulę męską szyje 75 robotnic, jedną flanelową wiatrówkę—36 robotnic. Tempo pracy ustala tu płynna taśma według normy, ułożonej przez dyrekcję fabryki. Hasłem najnowszem w przemyśle sowieckim jest dążenie do wprowadzenia wszędzie pracy normalnej, t. j. zadania dziennego, ustalonego zgóry dla każdego robotnika. Jeśli robotnik nie wykona normy z własnej winy, strącą mu się z zarobku odpowiednią kwotę, zależnie od ilości niewyprodukowanych sztuk. Jeśli robotnik nie wykona normy z własnej winy, a naprzykład z powodu zepsucia się maszyny, strącą mu się również pewien procent zarobku w myśl zasady, że fabryka jest jego własnością, że może on mieć wpływ na organizację pracy, a więc musi ponosić odpowiedzialność i za jej braki.

Zasady ustalania normy pracy w fabrykach sowieckich są oparte na tych samych metodach, co i w fabrykach kapitalistycznych. I tu i tam normę ustala techniczne kierownictwo fabryki, inżynier - technik, który zna się świetnie na maszynach, nie ma natomiast pojęcia o funkcjonowaniu organizmu ludzkiego i jego potrzebach, i tu i tam lekarz: fizjolog lub higjenista pracy, jak również sam robotnik nie mają żadnego wpływu na wysokość normy. I tu i tam dzienne zadanie wszystkich robotników układa się na zasadzie chronometrowania tempa pracy najlepszego robotnika: według Taylora będzie to specjalnie wybrany i opłacony t. zw. holownik, w fabryce sowieckiej jest to najlepszy, najbardziej uświadomiony robotnik t. zw. „udarnik". Wszyscy inni, słabsi, czy mniej zdolni muszą się podciągnąć do jego tempa pracy.

Różnica polega tylko na tem, że w fabryce sowieckiej na pracy robotnika nie zbogaca się prywatny przedsiębiorca

Tak więc przemysł sowiecki przedstawia nieraz rażące kontrasty: złą ogólną organizację produkcji, poważne niedomagania w kierownictwie przy równoczesnem amerykańskiem tempie pracy robotników. Równolegle jednak z podnoszeniem wydajności pracy idzie usprawnienie ogólnej organizacji przedsiębiorstw, upodobniających się coraz bardziej do przedsiębiorstw w państwach na zachodzie.

J. P.

NAUKA NA ŚWIEŻEM POWIETRZU.



W szeregu szkół w Anglji wprowadzono jedną godzinę nauki dziennie na świeżem powietrzu. Na ilustracji widzimy uczniów w ciepłych ubraniach, nogi zaś mają otulone kocami.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Z nowym rokiem 1935 rozpoczęliśmy 10 rok naszej pracy. Gdy przed dziesięciu laty ukazał się pierwszy numer „Expresu Zagłębia" w cenie 10 groszy za egzemplarz, a 2 złote w prenumeracie miesięcznej — było to rewelacją dla wszystkich. Byliśmy wówczas w Polsce pierwsi, którzy zdobyli się na wydanie pisma po tak niskiej cenie. Nikt nam nie wróżył długiego żywota, ani też dużej poczytności, zgodnie zaś wszyscy twierdzili, że ta kalkulacja nie wytrzyma.

Nie bacząc jednak na wszelkie przeciwności i na piętrzące się początkowo trudności — stanęliśmy do pracy. Wysiłek nasz został przez najszersze warstwy społeczeństwa wkrótce bardzo życzliwie przyjęty. Dzięki Wam bowiem, Drodzy Czytelnicy, staliśmy się pismem o dużym jak na nasze stosunki nakładzie, cenionem i poważanem. Rozwinęliśmy też wkrótce i zasięg naszych wpływów na teren niemal całego województwa kieleckiego. Zdobywając sobie coraz większe uznanie, rozumieliśmy doskonale, że najwiekszym obowiązkiem naszym względem tych którzy nas czytają i popierają — jest ulepszenie naszego pisma i rozszerzenie jego objętości. To też cały nasz wysiłek szedł w tym kierunku. Z małego pisemka dwustronicowego z przed 10 laty dziś stworzyliśmy pismo codzienne objętości 8 kolumn druku codziennie, a 10 kolumn w niedziele i święta. Wprowadziliśmy cały szereg udoskonaleń technicznych, dajemy specjalne dodatki tygodniowe jak: literacki, turystyczny, dziecinny, nauki i wychowania, oraz sportowy. W każdym niemal numerze znajdują Czytelnicy ilustracje i opisy najświeższych wypadków i zdarzeń z całego świata. Z szeregu abonowanych przez nas agencyj wybieramy najbardziej ciekawy i najświeższy materjał redakcyjny, a nasze depesze nie ustępują zupełnie pismom stołecznym.

Mimo iż ostatnie lata kryzysu, który w tak okrutny sposób dotknął masy robotnicze i pracownicze, a więc tę sferę ludzi, wśród których „Expres Zagłębia" cieszył się jaknajwiększem uznaniem, nie przestajemy w dalszych wysiłkach nad udoskonaleniem naszego pisma i utrzymaniu na należytym poziomie organu, którego jedynym celem jest obrona ludzi pracy przed wszelkiego rodzaju wyzyskiem i nieprawościami.

W ostatnich dniach cały szereg pism i pisemek, które dotychczas liczyły po 20 lub 15 groszy za numer pojedyńczy, a w prenumeracie miesięcznej po 4 zł. 50 gr. lub 3 zł. 50 gr. obniżyły cenę swych wydawnictw do 3 złotych, lub 2 zł. 50 gr. w prenumeracie miesięcznej i do 15 lub 12 groszy za numer pojedyńczy. Po wielu więc latach tłustych, widząc, że grunt chwieje się im pod nogami zdecydowały się na ten „rozpaczliwy" krok.

Słysząc o zniżce cen innych pism niektórzy z naszych czytelników zapytują dlaczego „Expres Zagłębia" nie zniży ceny. Otóż tym wszystkim wyjaśnić musimy, że te pisma które zniżyły swe ceny są jeszcze znacznie droższe od naszego „Expresu Zagłębia", a poza tem, ani treścią, ani też pod względem technicznym i objętości nie dorównywują naszemu pismu.

Mimo dużej konkurencji, mimo ciężkich czasów, z dumą to powiedzieć możemy, że „Expres Zagłębia" był i jest jeszcze w dalszym ciągu najtańszem pismem w Polsce.

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku cały swój wysiłek skierujemy ku dalszemu udoskonalaniu Waszego pisma, ufni, jak za lat poprzednich, w Waszą, Drodzy Czytelnicy, pomoc i to wielkie zaufanie, jakiem nas darzycie. Możecie być pewni, że tego zaufania nigdy nie zawiedziemy!

WYDAWNICTWO
„EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Co ludzie zapominają w aeroplanach

Okazuje się, że pasażerowie odbywający podróż aeroplanami mają te same przyzwyczajenia, co publiczność w tramwajach lub pociągach. Zapominają zabrać ze sobą przy wysiadaniu z kabiny rozmaite przedmioty, np. parasole, laski, teczki, torebki, kapelusze etc. Na lotnisku Croydon pod Londynem, gdzie ruch samolotów jest niezwykle ożywiony, musiano zainstalować biuro znalezionych rzeczy, po które odbiór mogą się zgłaszać później ich roztargnieni właściciele.

Trzęsienia ziemi mówią o jej budowie

W obserwatorjach seismologicznych stwierdzili geologowie, iż wbrew obliczeniom teoretycznym fale wstrząsów podczas trzęsienia ziemi rozchodzą się z niejednakową szybkością ,tu prędzej, tam wolniej. Wyjaśnienie tego zjawiska znajduje geologja w niejednakowym składzie wnętrza globu, gdzieniegdzie masa jego jest gęstsza, twardsza, gdzieniegdzie rzadsza, lżejsza. Odwracając ten wniosek, wyciągnęli uczeni inną konkluzję. Z szybkości rozchodzenia się wstrząsów falistych można wnioskować o budowie geofizycznej ziemi w różnych głębokościach. Obserwacje te doprowadziły między innemi do przyjęcia przez większość geologów tezy, iż ośrodek globu naszego składa się z najtwardszych, zbitych mas żelaza, niklu, pozostających pod olbrzymiem ciśnieniem warstw zewnętrznych kory ziemskiej. Wyliczenia szybkości wstrząsów wskazują, iż jądro twardo ziemi zaczyna się na głębokości około 2700 kilometrów. Bezpośrednio przed jądrem znajduje się liczący 1200 kilometrów grubości pas kamienia, na który składa się krzem i magnezjum. Pomiędzy tym pasem a powierzchnią ziemi leży pas płynnych lub nawpół płynnych mas roztopionych w postaci lawy. Grubość kory ziemskiej, tej na której żyjemy, nie wynosi wg. geologów więcej niż 70 kilometrów.

Plaga żebractwa w Zagłębiu Dąbrowskiem

Żebracy, pożyczający pieniądze na procenty — Czas skończyć z plagą żebractwa

Niejednokrotnie pisaliśmy o rozpanoszonej w Zagłębiu pladze żebractwa, często słyszy się utyskiwania spowodu tej plagi. Sprawa ta jest bardzo aktualna i wymaga rozwiązania. Trudno tolerować istne oblężenia sklepów w czasie największego nieraz ruchu przez żebraków, ich wędrówki po prywatnych mieszkaniach, biurach, urzędach, wystawanie po ulicach i zaczepianie przechodniów, a wrazie nieotrzymania datku — przekleństwa.

Kto bliżej przyjrzał się życiu żebraków, ten wie, że niezawsze są to ludzie, najbardziej potrzebujący wsparcia, że nie najbiedniejszy zbiera datki, ale najlepiej umiejący wyciągać rękę i wzruszyć udanemi łzami, lub poprostu sterroryzować.

Żebractwo niektórych ludzi da się porównać z kleptomanją, u innych jest połączone ze skłonnością do włóczęgostwa, u starców zaś ma często związek ze zwyczajną chęcią gromadzenia pieniędzy. Zdarza się przecież, że

żebracy wypożyczają pieniądze na procent!

Kilka lat temu np. głośno mówiło się w Zagłębiu o tem, jak to żebraczka pożyczyła pewnemu kupcowi 300 zł., co wykryło się dzięki temu, że ów kupiec ogłosił niewypłacalność, czy też nie chciał jej oddać pożyczonych pieniędzy, niedawno zaś pisaliśmy

o sosnowieckim żebraku, który miał na pożyczkach 4 tys. złotych.

Fakty te, wykryte tylko dzięki przypadkowi, nie są bynajmniej tak odosobnione, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało. W czasach, gdy ludzie z wyższemi studjami zarabiają po 120 zł. żebractwo stało się wcale intratnem zajęciem, dla wielu stało się zawodem. Jak w wielu innych zawodach, tak i w tym zarabiają najwięcej ci, którzy są najbardziej przedsiębiorczy, bezczelni i pomysłowi. Ostatnio żebracy zagłębiowscy posługują się dziećmi, czasem nawet „pożyczonemi".

Przechodząc kiedyś ulicą 3 maja w Sosnowcu, usłyszałem, jak jeden młodociany żebrak żalił się przed swym niewiele starszym bratem, że bardzo zmarzł i chciałby wrócić do domu, ale się boi, czy go matka nie zbije za to, że wraca tak wcześnie. **Innym razem widziałem tego samego chłopca (10—12 lat) z papierosem w ustach, posługującego się gwarą prostytutek i złodziei. Zdaje się, że**

był wtedy pijany.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie typy żebraków i przedstawić ich galerję. Są to przeważnie ludzie, potrzebujący nietylko materjalnej pomocy, ale opieki i jakiegokolwiek zajęcia.

Społeczeństwo zagłębiowskie powinno przystąpić do walki z żebractwem. Pieniądze, które codziennie dajemy żebrakom, wystarczyłyby na prowadzenie domu dla naprawdę potrzebujących pomocy i opieki starców, reszta zaś musiałaby przestać żebrać, lub poszukać sobie innego zajęcia. Skoordynowane wysiłki różnych instytucyj i organizacyj charytatywnych, oraz wydziałów opieki społecznej magistratów mogłyby dać wyniki o wiele bardziej efektywne, niż dotychczasowa akcja. Wielu właścicieli sklepów, biur, urzędów i prywatnych mieszkań chętnie opodatkowałoby się w celu pozbycia się żebraków. Mogliby — jak to ma miejsce w innych miastach — wywiesić na swoich drzwiach tabliczki z odpowiednim napisem, wydane przez magistrat, lub uprawnione do tego instytucje.

Dzięki skoordynowaniu akcji walki z żebractwem

pomoc otrzymaliby tylko ci, którzy jej potrzebują,

a kupcy, urzędnicy i odpoczywający nieraz po ciężkiej pracy ludzie mieliby spokój we własnym domu, przechodniom zaś oszczędzonoby rozdzierającego nieraz widoku nędzy, wystawionej na pokaz, deklamowanych pacierzy i udanych łez.

K.

66 drzew posmarowanych krwią

Sekciarskie wybryki „proroka"

Do władz doszły wiadomości, że w Lubelszczyźnie ukazał się nowy „prorok", który od kilku miesięcy głosi swoją naukę i werbuje zwolenników. Jest to reemigrant z Ameryki, Jakób Melnik, który założył sektę pod nazwą „Moc-Ewangelji".

Melnik rozpowszechniał swą naukę wśród chłopów głosząc, że miał widzenie z Bogiem i objawienie założenia nowej sekty. Poglądowo tłumaczył on słuchaczom, że „rozmawia bez telefonu z niebem".

Nowy prorok zapowiadał cuda i nakazywał słuchać go, ponieważ „takie jest życzenie Boga".

Wstrząsające wrażenie na słuchaczach czyniła zapowiedź, jaka padała z ust „proroka", że wkrótce nastąpi koniec świata. Aby odsunąć to nieszczęście od ludzkości, według słów Melnika, musi nastąpić ofiara z krwi wybranej przez niego kobiety. Wybranką tą była Marja Wojniłło, która zarazem była nieoficjalną jego żoną.

Istotnie ważny ten akt przebłagania Boga, aby nie nastąpił jeszcze koniec świata odbył się przy udziale wielu widzów. W obecności świadków Melnik zadał ranę Marji Wojniłło, zebrał krew, a następnie krwią tą posmarował 66 drzew w lesie. Działo się to wszystko w osadzie Jasień w województwie lubelskim.

Uderzenie nożem było tak mocne, że Wojniłło padła bez przytomności.

„Cud" stał się, gdyż do końca świata nie doszło, ale w sprawę wmieszały się władze policyjne, które aresztowały „proroka", a ofiarę jego sekciarskich wybryków przewiozły do szpitala na kurację.

Dalej zajęły się sprawą władze prokuratorskie, które przedewszystkiem proroka przekazały specjalistom lekarzom dla zbadania jego stanu umysłowego. Badania te zadecydują o dalszym losie proroka.

Bezczelny oszust wyłudzał pieniądze na wstąpienie do klasztoru

W Meranie aresztowano 20-letniego Franciszka Hubera z Innsbrucka włóczęgę, który oszukał kilka naiwnych kobiet. Huber przybył do jednego z domów w Meranie do dwu pobożnych kobiet, którym począł bardzo serdecznie dziękować za otrzymane od nich w roku ubiegłym datki, jakie umożliwiły mu pielgrzymkę do Rzymu, gdzie uzyskał błogosławieństwo z rąk papieża.

Kobiety nie przypominały sobie Hubera, jak również nie przypominały sobie danych mu ofiar, ale włóczęga potrafił je przekonać. W pewnej chwili wyciągnął pierścień, zrobiony z żółtego metalu i wręczając go naiwnym kobietom, oświadczył że pierścień ten został pobłogosławiony przez papieża, który polecił pielgrzymowi wręczenie go miłosiernym kobietom za umożliwienie Huberowi pielgrzymki do Rzymu — Wzruszone kobiety przyjęły dar i przyrzekły nadal wspierać Hubera.

Po kilku dniach przybył znowu Huber do wspomnianych kobiet, oświadczając, że zamierza wstąpić do klasztoru. Zamiaru tego narazie nie może zrealizować dlatego, że władze klasztorne żądają od niego pieniędzy na wyekwipowanie. Naiwne kobiety dały włóczędze pościel, bieliznę, oraz pieniądze. Huber sprzedał otrzymane dary i przepił pieniądze w towarzystwie wesołych dam.

Dochodzenia ustaliły, że Huber znalazł więcej podobnie naiwnych ofiar, które jednak milczały, nie chcąc narazić się na skandal. Ostatnio oszustwa te wyszły na jaw i włóczęgę aresztowano. Sprawa ludzi niezwykłą sensację, a to dlatego, że wśród osób wspierających sprytnego oszusta, znajduje się wiele pań z pierwszorzędnego towarzystwa.

Sosnowiczanin--uczeń zamordowanego Kirowa schwytany w Warszawie

DZIWNE KOLEJE LOSU KOMUNISTY — ROBOTNIKA Z SOSNOWCA.

Urząd prokuratorski w Warszawie zakończył dochodzenie w sensacyjnej sprawie komunistycznej, w której, jako oskarżony występuje jeden z najbliższych ostatnio uczniów zabitego w Leningradzie Kirowa.

Jest to Zenon Nowak, który mniej więcej przed 10 laty wypłynął jako działacz komunistyczny w Sosnowcu. Przed kilku laty Nowak wyjechał na kurs agitatorski do Leningradu i tam specjalnie zainteresował się nim Kirow.

Po ukończeniu kursu Nowak przyjechał na początku czerwca 1931 r. za fałszywym paszportem do Polski i wkrótce potem wydział śledczy w Łodzi otrzymał informacje, że do Łodzi przybył płatny funkcjonarjusz komitetu centralnego komunistycznego związku młodzieży, posługujący się pseudonimem „Julek".

Władze otrzymały doniesienie, że w Warszawie w jednem z mieszkań przy ul. Winnickiej przebywają komuniści.

W czasie rewizji zastano tam dwie kobiety i jednego mężczyznę. Jak się okazało, były to znane działaczki komunistyczne: Marja Rosenblum i Basia Szpiro, studentka uniwersytetu, przybyła do Warszawy z Rzeszowa. Mężczyzną zaś był Zenon Nowak, który legitymował się fałszywym paszportem, jako Markiewicz. Korzystając z chwili, kiedy policjanci byli zaabsorbowani przeglądaniem ujawnionych materjałów, Nowak szybko wyskoczył z mieszkania i rzucił się do ucieczki.

Dwaj policjanci pobiegli za nim i złapali go za ubranie. Nowak szybko zostawił im jednak w rękach płaszcz, a sam wyrwał się i zdołał zbiec.

Narazie ślad po Nowaku zaginął. Aż w sierpniu 1934 r. schwytano Nowaka w Warszawie.

Przy Nowaku znaleziono notatki, dotyczące działalności komitetów okręgowych partji w wielu powiatach, a w szczególności suwalskim, iłżeckim, opatowskim itp.

Ponadto Nowak nosił jako talizman w woreczku, zawieszonym na szyi, list z pozdrowieniem od Kirowa, otrzymany po ukończeniu kursu w Leningradzie.

Dalsze dochodzenie ujawniło również osobiste przeżycia Nowaka. **Oto okazało się, że aresztowana poprzednio Basia Szpiro z Rzeszowa, była jego narzeczoną. Jako piękna blondynka, była Szpirówna przedmiotem uwielbienia młodzieży komunistycznej i przezwano ją „polską Kołłątajką". Nowak zetknął się ze Szpirówną podczas pracy partyjnej i zapłonął do niej gorącym afektem. Między Szpirówną a Nowakiem istniała jednak wielka różnica intelektualna, gdyż Nowak był zwykłym robociarzem. Wówczas Nowak wyjechał „na studja" do Leningradu, a nabrawszy wiedzy partyjnej, powrócił do Szpirównej i od tej pory zaczął się stroić „na sposób burżuazyjny", nosił eleganckie garnitury i jedwabną bieliznę. Podczas zaś aresztowania znaleziono u niego cztery nowe eleganckie ubrania.**

Dziś w kinie Eden o godz. 11.30 odbędzie się poranek z filmu polskiego „Przybłęda". Bilety w cenie od 25 gr.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, o godz. 16.30 — popołudniówka rewja pt. „CORAZ LEPIEJ" pióra Ćwierka, Tuwima, Hemara i innych. Udział bierze cały zespół.

Ceny miejsc popularne od 25 groszy.

Dziś o godz. 20.15 „CORAZ LEPIEJ". Kasa teatru czynna już od godz. 10 rano do 1 popoł. i od 3 do końca przedstawienia.

Jutro teatr miejski gra w Wojkowicach Komornych piękną komedję J. Devala, pt. „STEFEK".

Wtorek, dnia 8 bm. teatr miejski gra w Będzinie w sali kina „Światowid" rewję pt. „CORAZ LEPIEJ".

WALNY ZJAZD RADY POWIATOWEJ BBWR W SOSNOWCU.

W niedzielę, dnia 20 stycznia o godzinie punktualnie 10 rano, w gmachu seminarjum męskiego w Sosnowcu, odbędzie się walny zjazd delegatów rady powiatowej BBWR i działaczy społecznych. Na zjazd zaprasza się zarządy kół grodzkich, miejskich, gminnych, gromadzkich i delegatury oraz działaczy społecznych z całego powiatu.

Doroczny walny zjazd ma być przeglądem prac za rok ubiegły w terenie oraz ma dać materjał orjentacyjny co do pracy obywatelskiej w powiecie na rok następny.

Porządek dzienny przewidziany jest następujący: Zagajenie prezesa rady powiatowej BBWR, przemówienia powitalne zaproszonych gości i organizacyj pokrewnych, referaty i sprawozdania kół grodzkich, miejskich, gminnych, gromadzkich i kół środowiskowych oraz sekretarjatu rady pow. BBWR. Po sprawozdaniach dyskusja i wnioski.

Zjazd odbywać się będzie ze względu na porę zimową bez przerwy. Referaty i sprawozdania będą treściwe tak, aby uczestnicy z dalszych okolic mogli się wcześnie rozjechać. Dla przyjezdnych będzie urządzony skromny, tani bufet.

Uprasza się wszystkie zarządy o nadesłanie piśmiennych sprawozdań do 10 b. m.

— **Insp. Wesołowski objął urzędowanie.** Nowy inspektor pracy, w Sosnowcu inż. Wesołowski objął urzędowanie.

— **Rezerwiści koła Dębowa Góra.** Dnia 6 bm. zbiórka w lokalu związku przy ul. Tylnej 20 o godz. 9 r. poczem odmarsz na zwiedzenie wystawy historycznej legjonowej w gmachu ratusza. Przybycie na zbiórkę obowiązkowe.

— **Zebranie robotnicze w Sosnowcu.** Dziś o godz. 10 rano w sali kina „Palace" w Sosnowcu odbędzie się wielkie zebranie robotnicze, na którem referaty: O zadaniach robotniczego ruchu zawodowego w Polsce i sytuacji gospodarczej i walce polskiego proletarjatu wygłoszą pp.: generalny sekretarz centralnego wydziału ZZZ., red. Jerzy Szurig, poseł Gawlik i poseł Kapuściński.

— **Powiatowy kurs przeszkoleniowy policji państwowej.** Powiatowy komendant policji kom. Wł. Kocuper zarządził powiatowy kurs przeszkoleniowy dla dzielnicowych posterunkowych policji państwowej. Kurs odbywać się będzie dwa razy w tygodniu od godz. 5 do 7 wieczorem w gmachu seminarjum męskiego w Sosnowcu.

— **Świetlicowy kurs związku strzeleckiego w Sosnowcu.** W poniedziałek dn. 7 bm. o godz. 8 rano w seminarjum męskiem w Sosnowcu rozpoczyna się ośmiodniowy powiatowy kurs dla przodowników świetlicowych powiatowego związku strzeleckiego. Przeszkolenie odbędzie 40 strzelców, którzy będą skoszarowani w bursie seminarjum.

Wykładać mają pp.: Kwiatek, dr. Kursa, Lassota, Królikowski, Placek, prezes Szenk, kom. Nowara, Bożek, Marcinkowska, Sternik.

Kursiści mają się zebrać w poniedziałek o godz. wpół do ósmej rano i rozkwaterować na sali gimnastycznej. Zakończenie kursu nastąpi dnia 13 bm. o godz. 17-ej.

Z życia rzemieślników w Zagłębiu

BIURO RZEMIEŚLNICZE W SOSNOWCU — ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW TRZECH POWIATÓW — „WŁASNY DOM" — SPRAWA CZELADNIKÓW.

Na ostatniem posiedzeniu koła radców izby rzemieślniczej kieleckiej omówiono projekt biura informacyjnego, jako stałej instytucji rzemieślniczej w Zagłębiu. Określono roczny budżet biura na sumę 2.304 zł. Biuro otwarte będzie po zatwierdzeniu przez prezydjum izby w Kielcach.

Na dzień 10 marca b. r. uchwalono zwołać generalny zjazd rzemieślników z trzeciego okręgu, t. j. z pow. będzińskiego, olkuskiego, zawierciego. Zjazd odbędzie się w Będzinie, w gimnazjum zrzeszenia kupców.

Na porządku dziennym mają być omawiane sprawy: Jakie korzyści daje nowela do prawa przemysłowego rzemiosłu polskiemu. Znaczenie szkolnictwa zawodowego dla rzemiosła. Sprawy kredytów. Sprawy spółdzielni rzemieślniczych. Ciężary fiskalne i socjalne, obciążające normalne warsztaty, na tle nielegalnego rzemiosła. Referat ideowy.

W sobotę, dnia 2 lutego odbędzie się ogólna zabawa rzemieślnicza pod hasłem: „Własny dom". W tej sprawie organizuje się komitet pań. Zabawa będzie dla rzemieślników, ich rodzin i zaproszonych gości.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestja luzem chodzącej czeladzi, która nie jest dotąd zorganizowana. Czeladnik, jako przyszły majster i następca starszego pokolenia rzemiosła naszego, tak pod względem fachowym, jak też i obywatelskim powinien być wciągnięty w organizację swoją, czeladniczą, by się wszechstronnie dokształcał i uspołeczniał.

Komisja szkolna izby rzemieślniczej przyjęła projekt statutu związku zawodowego czeladzi rzemieślniczej, opracowany przez radcę Siłuszka. Projekt ten będzie, po opracowaniu stylistycznem, odesłany do izby kieleckiej.

Członkowie koła zapoznali się także ze statutem „związku rzemieślników chrześcjan", podobnie, jak to mają rzemieślnicy żydowscy „centralny związek rzemieślników żydowskich w Polsce". Na wniosek przewodniczącego dyr. Mazura, uchwalono zaprosić na walny zjazd rzemieślników Zagłębia dyrektora izby dr. Axentowicza i prezydjum izby.

Pierwsza ofiara ślizgawki

Chłopiec utonął w Wojkowicach

Prawdziwą zimę z przymrozkami i śniegiem mamy zaledwie od kilku dni. Kronika policyjna notuje już pierwszy tragiczny wypadek spowodowany załamaniem się lodu na rzece w Wojkowicach Komornych.

Mieszkaniec tej wsi 14-letni Edward Kawka wybrał się onegdaj wraz z innymi kolegami na ślizgawkę.

W pewnej chwili pod ślizgającymi załamał się lód. Jeden z chłopców, 14-letni Edward Kawka nie zdołał przedostać się na brzeg rzeki i utonął.

Po pewnym czasie wydobyto Kawkę z wody, lecz już martwego.

Zwłokami zaopiekowali się rodzice.

Sąd uznał, iż b. policjant Krok

nie zastrzelił Sadowińskiej

W sądzie okręgowym w Sosnowcu ogłoszony został wczoraj wyrok w kilkudniowym procesie b. st. posterunkowego Piotra Kroka, oskarżonego o zabójstwo Stanisławy Sadowińskiej vel Skrzypniuk w domu przy ul. Dęblińskiej 6 w Sosnowcu.

O godzinie 13-ej przy szczelnie wypełnionem audytorjum, przewodniczący wiceprezes Sarjusz Wolski odczytał sentencję wyroku, na mocy którego Krok uwolniony został od winy i kary.

W krótkich motywach, prezes Sarjusz Wolski zaznaczył, iż sąd uniewinnił oskarżonego Kroka, wobec braku dostatecznych przeciwko niemu poszlak.

Zagadka tragicznego strzału, który pozbawił życia Skrzypniukównę, nie została zatem rozwiązana. Tajemnicę tę zmarła zabrała z sobą do grobu.

Krok, który przyjął wyrok z widocznem wzruszeniem, po ogłoszeniu wyroku, wypuszczony został na wolność.

JAKIE MAJĄ BYĆ CENY POMARAŃCZY.

W związku ze zniesieniem cła na pomarańcze, o czem już pisaliśmy, obniżona została znacznie cena tych owoców. Niektórzy sprzedawcy starają się jednak pobierać ceny wygórowane.

Starostwo grodzkie w Sosnowcu wyjaśnia, że w sprzedaży hurtowej cena 1 kg. pomarańczy nie może przekraczać 1 zł. 30 gr. w sprzedaży detalicznej zaś 1 zł. 60 gr. za 1 kilogram.

SAMOBÓJSTWO W SOSNOWCU

Onegdaj popołudniu popełnił samobójstwo przez powieszenie 50-letni Mordka Budnik.

Budnik powiesił się na sznurze u sufitu w mieszkaniu swojem przy ul. Ostrogórskiej 5 w Sosnowcu.

Powodem samobójstwa jest przewlekła choroba nerek.

— **Choinka w szkole pow. w Piaskach.** W szkole pow. na Piaskach staraniem opieki klasowej oddz. II b. oraz wychowawczyni p. M Zarembianki została urządzona choinka. Przy jasno oświetlonem drzewku dzieci oryginalnie przybrane deklamowały i śpiewały. Radość dzieci spotęgowała wspólna herbatka oraz rozdanie torebek ze słodyczami. Po korowodach, tańcach przy muzyce, nastąpiła wspólna fotografja. Zabawę zaszczycił swą obecnością ks. szambelan J. Imiela i kierownik szkoły p. Br. Zajdlic.

Za trudy poniesione przy urządzeniu choinki składa opieka klasowa wychowawczyni p. M. Zarembiance serdeczne podziękowanie.

— **Potajemny ubój świń w Czeladzi.** Wczoraj, władze bezpieczeństwa przyłapały na potajemnym uboju świń rzeźników czeladzkich — p. Z. Miodyńskiego i p. Wł. Gebusia, zam. przy ul. Milowickiej w Czeladzi. Mięso skonfiskowano.

Z POLA WALKI O PREMJĘ DLA SOSNOWCA.

Wykaz osób, które stanęły do apelu komitetu „Dni Przeciwgruźliczych“ w Sosnowcu, składając ofiary na skutek odezwy komitetu i wpłaciły w dniu 31 grudnia 1934 r. za pośrednictwem PKO, następujące kwoty: Fabryka uszczelnień do maszyn T. Zawadzki i S-ka zł. 10, Grabiński Franciszek zł. 3, Szymanowski Fortunat zł. 2, Sztrantet Jakób zł. 1. Razem zł. 16.

W dniu 2. I. 1935 r. wpłaciły następujące osoby. Polski przemysł szmerglowy „Union“ zł. 10, dr. Helena Konopkówna zł. 5, Władysław Marczyński zł. 2. Razem zł. 17.

—oOo—

— **Poświęcenie pawilonu gruźliczego na Pekinie odbędzie się 13 bm.** Towarzystwo przeciwgruźlicze w Sosnowcu komunikuje, że projektowane na dziś poświęcenie, zbudowanego przez towarzystwo pawilonu gruźliczego na Pekinie — odbędzie się dopiero 13 bm. z uwagi na to, że w poświęceniu nie mogliby wziąść udziału przedstawiciele polskiego związku przeciwgr. którzy w dniu dzisiejszym, jako przedstawiciele Polski biorą udział w posiedzeniu egzekutywy międzynarodowego związku przeciwgruźliczego w Paryżu, pełniąc tam zaszczytne role prezesa i sekretarza międzynarodowego związku przeciwgruźliczego.

Program uroczystości nie został zmieniony.

Ofiary

Do kasy chrześc. tow. dobrocz. w Sosnowcu zamiast powinszowań noworocznych na kształcenie sierot w rzemiośle złożyli pp.: dr. K. Zahorscy zł. 20, inż. W. Malinowski zł. 4, dyr. Malplat zł. 20.

Krewki starzec postrzelił 2 sąsiadów z rewolweru

We wsi Kalina - Lisiny, pow. miechowskiego, miał miejsce 3 bm. wieczorem wypadek, który na szczęście skończył się na zranieniu dwuch tylko osób w czasie bezładnej strzelaniny z rewolweru.

Tło wypadku jest następujące: Pomiędzy sąsiadami: Ujdakami i Kitami w Kalinie od dłuższego czasu trwają nieporozumienia i bijatyki. Owego wieczora stary Kita siedząc w swojem mieszkaniu, usłyszał nagle krzyk swego syna na dworze, wzywającego pomocy. Bez zwłoki, z rewolwerem w ręku wybiegł na podwórze i spostrzegł, że syna gonią Ujdakowie, uzbrojeni w siekiery.

Kita na ten widok bezładnie począł strzelać do Ujdaków, raniąc Władysława w ramię, a Bolesława — w pachwinę.

Rannych odwieziono do szpitala w Miechowie, a Kitę zatrzymano.

Wybił wszystkie przednie zęby cudzej teściowej

Burzliwe było wesele Romana Rajskiego w Gołonogu.

Kiedy zabawa wrzała w najlepsze wkroczył do mieszkania w otoczeniu kolegów niejaki Konstanty Wartak i wszczął z gośćmi weselnymi awanturę. Między uczestnikami wesela, a intruzami wywiązała się walka, przyczem główny oręż stanowiły kamienie.

Wwyniku starcia, teściowa panny młodej Marjanna Midek, uległa wybiciu wszystkich przednich zębów. Sprawcą celnego rzutu kamieniem, okazał się sam Wartak.

Żałosny koniec tej uroczystości weselnej znalazł wczoraj epilog w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Wartak skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Nożem w pierś

Napad pijanego opryszka.

Ulica Legjonów w Dąbrowie była widownią krwawego wyczynu pijanego awanturnika.

Jakiś mocno podchmielony osobnik zaczepił mieszkańca Dąbrowy (Narutowicza 5), Romana Stelmacha i po wymianie z nim kilku słów, pchnął go nożem w pierś. — Stelmach padł na ziemię. Nóż przebił mu płuco.

Ponieważ zajście miało miejsce w biały dzień, nożowca zatrzymano Okazało się, że jest to 30-letni Eugenjusz Godowski (Dąbrowa, Legjonów 27), znany z podobnych występów.

Godowski odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył mu 8 miesięcy więzienia, lecz karę zawiesił, biorąc pod uwagę, że G. działał pod wpływem zamroczenia alkoholem.

Z Olkusza

(ol) **Akademja misyjna.** W dniu dzisiejszym, w sali kina „Orzeł“ w Olkuszu (1 w poł.) odbędzie się uroczysta akademja misji papieskiej Dz R W. urządzona staraniem koła misyjnego w Olkuszu.

(ol) **Nowa placówka strzelecka.** We wsi Łany Wielkie, gm. Żarnowiec, powstał w Nowy Rok związek strzelecki męski i żeński. Na prezesa związku wybrano p. Stanisława Zboronia — leśniczego.

(ol) **Zaginięcia.** Na posterunku w Ogrodzieńcu zameldowano o zaginięciu 20-letniej Marjanny Adamikówny, umysłowo chorej. Adamikówna wyszła z domu 21 ub. m. po drzewo do lasu i do tej pory nie wróciła .

(ol) **Sąd okręgowy w Olkuszu.** W dniach od 7—12 bm. sąd okręgowy z Sosnowca przyjeżdża na sesje do Olkusza w składzie jednoosobowym, od 27 do 30 bm. zaś w komplecie.

(ol) **Naciągacze portretowi.** Kilka osób ze sfer urzędniczych fabryki „Wolbrom“ w Wolbromiu, zameldowało na posterunku policji w Wolbromiu o oszustwie popełnionem przez podróżującego rzekomo przedstawiciela firmy „Pastilles“ w Kaliszu (Piernego 20), przedstawiającego się za Stanisława Nagadowskiego

Szereg osób z fabryki dało zamówienia na portrety, wręczając na portrety, wręczając jednocześnie swoje fotografje i gotówkę tytułem zadatku. — Portrety miały być przysłane w ciągu miesiąca, tj. do 24.11 ub. r.

Zniecierpliwieni czekaniem interesanci zwrócili się wprost do firmy „Pastilles“, lecz listy poczta odesłała z adnotacją, że firma taka nie istnieje co zresztą potwierdziła również tamtejsza policja.

—oOo—

USTANOWIENIE TYMCZASOWEGO BURMISTRZA W MIECHOWIE.

Ponieważ radni miasta Miechowa, mimo zarządzonych wyborów, nie dokonali wyboru burmistrza i wiceburmistrza, przeto wojewoda kielecki dr. Dziadosz na zasadzie art. 50 i 72 ustawy samorządowej ustanowił tymczasowego burmistrza m. Miechowa w osobie Stanisława Markiewskiego.



To mówiąc albo raczej myśląc, przebiegał wzrokiem paszport, wydany w Anglji noszący takie nazwisko: „Jonathan Wild, lat czterdzieści dziewięć rodem z Londynu“

Zatrzymał się.

— Założyłbym się o dwadzieścia pięć luidów przeciwko pięciu frankom, że to nazwisko i narodowość są fałszywe — rzekł z uśmiechem.

I składając paszport angielski, włożył go do portfelu i mówił dalej:

— Teraz przyprowadźmy wszystko do porządku. Oto są kopje papierów z cmentarza Pere Lachaise. i tych, które ów z dworca drogi północnej przywiózł...

Co się tyczy oryginałów, będących moją siłą, będą one spoczywały spokojnie obok paszportu podróżnego z ręką na temblaku. którą naturalnie starannie spaliłem.

Oryginalny zrobiony kopij włożył do portfelu, który następnie zamknął.

Wtedy biorąc kopje kolejno na przód, przeczytał tę krótką notę, zredagowaną w stylu języka murzynów, albo telegraficznym.

Numer pierwszy.

„Mieszka ciągle przy ulicy de Grammont w hotelu Holenderskim pod numerem 17. Czekać od dwunastu dni na rozkaz V.....“.

Czytający zatrzymał się.

— Co znaczy ta duża litera, czy też cyfra rzymska z pięcioma kropkami? — zapytał się siebie. — Czy to V, czy też „pięć“? Czy to oznacza miasto, osobę lub cyfrę? Czy się znajduję wobec stowarzyszenia tajnego jak towarzystwo „Trzynastu“ Balzaka. To ostatnie przypuszczenie wydaje mi się najprawdopodobniejszem.

I czytał dalej:

— Papiery w porządku, zawizowane pod nazwiskiem Juljusza Thermis, poddanego belgijskiego z Brukseli. Trzeba pieniędzy, jak to mówiłem dwa dni temu. Spiesznie dowiedzieć się o powodach obecności w Paryżu“.

— I zamiast podpisu — dodał czytający — litera duża, albo cyfra rzymska V**, pięć z dwiema gwiazdkami.

„Jest to ta sama nota która się znajdowała w cymborjum i którą musiano tam złożyć w wigilję lub rano w dniu mojej tam bytności.

Wziął inny arkusz i mówił dalej:

— Oto jest teraz to co kobieta ubrana czarno, nieznana posłanniczka, przynosiła w odpowiedzi na przedwczorajszą notę:

„Nr. 2. Wiem to tylko: obecność twoja pilna w Paryżu dla ważnego interesu. Odebrałem polecenie złożyć napowrót do grobowca Kurawiewów noty przeznaczone dla ciebie i potrzebne fundusze. Dołącza się sto tysięcy franków“.

Twarz młodzieńca rozjaśniła się.

— Sto tysięcy franków są tam — rzekł przerywając sobie znowu czytanie i dotykając lewą ręką szuflady swego biurka. — Ładne a conto na majątek który sobie obiecałem i które będzie tylko zaliczeniem... Marzyłem o miljonach, chcę je mieć i mieć je będę...

Po tym krótkim monologu zabrał się do dalszego czytania.

Nota brzmiała, jak następuje:

„Włożysz do cymborjum w grobowcu pokwitowanie z odbioru tej sumy. Dzisiejszej nocy o pierwszej nadzwyczajny wysłannik V.... przyjedzie na stację kolei Północnej. Spotkasz się z nim i łatwo go poznasz po tem, że lewą rękę mieć będzie na temblaku. Przystąpiwszy do niego, zapytasz: Czy pan przybywasz z Chantilly? I odbierzesz od niego notę, zawierającą ostatnie rozkazy. Wysłannikiem tym będzie V.....

— I zawsze zamiast podpisu V z dwiema gwiazdkami — szepnął młodzieniec. — Paszport, który schowałem, dowodzi tożsamości osoby posłańca z ręką na temblaku, tożsamości prawdziwej lub fałszywej i prędzej tej ostatniej, tak się niewątpliwie wydaje... Niech djabli porwą czy się kto o niego upomni...

I kładąc drugi papier, na tym, który przeczytał, wziął się do trzeciego.

— Oto jest — rzekł — cenny dokument, który miał człowiek z dworca kolei północnej i który mnie oświecił w ciemnościach, w których się błąkałem... Miałem przed sobą zagadkę, mając ten papier, mam jej rozwiązanie.

I przeczytał prawie głośno:

„Ja, niżej podpisany zdrów na ciele i na umyśle, zamieszkały w Londynie w swoim własnym domu przy ulicy Regent-Street, wyrażam niniejszem swoją ostatnią wolę.

„To jest mój testament:

d. c. n.

PIERWSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA IV-EJ KLASY.

Wygranemi po 20.000, 10.000 i 5.000 zł., jakie padły w pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy 31-ej Loterji Państwowej, podzielą się mieszkańcy trzech wielkich miast: Warszawy, Lwowa i Krakowa. Wygranych tych padło ogółem 12, z czego — pięć w Warszawie, resztą zaś podzielą się Lwów i Kraków.

Los nr. 171.385, na który padło 100.000 zł., sprzedany został również w jednej z kolektur warszawskich.

W kole, poza miljonem, który wylosowany będzie w ostatnim dniu ciągnienia, pozostały jeszcze :trzy wygrane po 100.000 zł., dziewięć po 50.000. dziesięć po 20.000, siedemdziesiąt cztery po 10.000, sto czterdzieści po 5.000 zł. i mnóstwo pomniejszych.

Wygrać je może każdy, kto posiada los loteryjny.

—o()o—

Z szerokiego świata

wielkie i drobne zdarzenia

Pewien lekarz angielski pracuje nad szczepionką, która usuwać ma lenistwo.

* * *

Moskwa ma obecnie 3.6 miljona mieszkańców, to jest o 900 tysięcy ludzi więcej, niż w roku 128.

* * *

Jeden z szwajcarskich kantonów Schaffhausen wydał zarządzenie, które go mocą nie może przypadać więcej, niż jedna kawiarnia na 250 mieszkańców.

* * *

Pewien sędzia w Texas wydał niezwykły wyrok na pijaka. Oto ,na każdej jego dłoni kazał wypalić literę H.

Zapowiedział, że spotka to każdego stawionego przed sąd spowodu pijaństwa.

* * *

Pewien amerykanin może słusznie uchodzić za najbardziej tatuowanego człowieka na świecie: na jego skórze niema bowiem ani jednego miejsca niepokrytego rysunkami. Ten fakt uratował go zresztą od śmierci. Dostał się bowiem na wyspach Filipińskich w niewolę jednego z nielicznych już dziś szczepów ludożerców i już miał być skazany na upieczenie, gdy rysunki na jego ciele tak zachwyciły dzikich, że go zatrzymali, prawdopodobnie w charakterze galerji obrazów.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

NOWY ZARZĄD KLUBU MOTOCYKLOWEGO W DĄBROWIE.

Na walnem rocznem zebraniu ukonstytuował się nowy zarząd klubu motocyklowego w Dąbrowie, w skład którego weszli pp.: prezes — Zając Jan, wiceprezes — Berquin Henryk, sekretarz — Kołkiewicz Roman, skarbnik — Łaskawiec Bolesław, gospodarz — Lange Otton, jako zastępstwo sekretarza i gospodarza — Molicki Ludwik.

Do komisji rewizyjnej pp.: Banasik Henryk, Olszewski Antoni, Wilkoszewski Józef.

Do sądu honorowego pp.: Piechotka Stanisław, Witkowski Stefan, Rybicki Jan. Do komisji sportowej pp.: Piaskowski Stanisław, Wójcikowski Henryk.

WALNE ZGROMADZENIE KIELECKIEGO OZPN. W CZĘSTOCHOWIE.

W dniu 20 bm. odbędzie się w Częstochowie doroczne walne zgromadzenie kieleckiego OZPN.

Kluby zagłębiowskie jaknajliczniejszy udział powinny wziąć w walnem zebraniu okręgu.

Na zebraniu tem omawiana będzie bowiem sprawa przeniesienia siedziby okręgu z Częstochowy do Sosnowca.

Kronika

× **Ślizgawka na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu.** Onegdaj na stadjonie „Policyjnego" K. S. w Sosnowcu (ul. Aleja), została otwarta ślizgawka.

Lodowisko jest dobrze oświetlone Zainstalowano nową aparaturę wzmacniającą „Philipsa" o wielkiej mocy, z której K. S. jest dobrze utrzymane i sprawia rej nadawana jest muzyka.

Bufet dobrze ogrzany oraz szatnia na miejscu. Lodowisko „Policyjnego" miłe i estetyczne wrażenie.

OBWIESZCZENIE

o sprzedaży ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru II-go egzekucyjnego, Aleksander Krauze, urzędujący w temże mieście przy ulicy Kołłątaja 43, stosownie do art. 602, 603 i 604 K. P. C., niniejszem podaje do ogólnej publicznej wiadomości, że w poniżej wyznaczonych terminach odbędą się w temże mieście sprzedaże ruchomości, a mianowicie.

1) w sprawie Km. 2613/34, w dniu 7 stycznia 1935 r. o godz. 10-ej przy ul. Mostowej Nr. 9—11 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w I terminie zajętej cegły wypalonej składającej się z 240 tysięcy sztuk, ocenionej na ogólną sumę 200 złotych, na pokrycie wierzytelności Eugenji Serwinowskiej,

2) w sprawie Km. 2828/34, w dniu 22 stycznia 1935 roku o godz. 10-ej przy ul. Kołłątaja 27 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie zajętych ruchomości, składających się z mebli pokojowych i pianina czarnego firmy „Wąsowski" w dobrym stanie, ocenionych na ogólną sumę 1500 złotych, na pokrycie wierzytelności Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Sosnowcu.

Powyżej wymienione ruchomości i cegły znajdujące się pod zajęciem, a podlegające sprzedaży, mogą być oglądane w dniu ogłoszenia sprzedaży, miejscu i czasie podanym w niniejszem obwieszczeniu.

Komornik **ALEKSANDER KRAUZE**

Nr. Km. 656, 1269/34 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota na mocy art. 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1935 r. od godz. 11 rano w Wolbromiu odbędą się następujące licytacje ruchomości:

1) przy ul. Rynek u Aleksandra Guli, składających się z urządzenia aptecznego wyrobów kosmetycznych i wszelkiego rodzaju lekarstw, oszacowanych na łączną sumę 2153 zł. 40 gr.

2) przy ul. Listopadowej, składających się z samochodu firmy „Ursus" Nr. rej. Kl. 2484 na 20 miejsc pasażerskich i 2 dla obsługi w stanie średnim oszacowanego 1000 zł.

Licytacje wymienionych ruchomości odbędą się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomości można oglądać w dniu i miejscu licytacji w czasie wyżej podanym.

Olkusz, dnia 2 stycznia 1935 r.

Komornik **PIOTR SŁOTA**

Do akt Nr. KM 1934, 2012/34

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II rewiru Jan Duda, zam. przy ul. Sienkiewicza nr. 11 na mocy art. 602, 603 i 604 KPC. ogłasza, że w dniu 21 stycznia 1935 o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w I terminie w Zakł Druk. w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3-go Maja nr. 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z noża do krajania papieru i prasy introligatorskiej oszacowanych na łączną sumę zł. 3.300 — (trzy tysiące trzysta złotych) na zaspokojenie wierzytelności Fabrycznego Składu Papieru „Pniowiec" w Poznaniu.

Że w dniu 21 stycznia 1935 o godzinie 10 (nie później jednak niż w dwie godziny) w I terminie w mieszkaniu w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3-go Maja nr. 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z mebli domowych i dywanu oszacowanych na łączną sumę 580 zł. (pięćset osiemdziesiąt złotych) na zaspokojenie wierzytelności Adw. W. Guzego i Zygmunta Guzego.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem i w dniu licytacji.

Komornik Jan Duda.

ZGUBIONE DOKUMENTY

FRANCISZEK Dymarski zgubił dowód osobisty i książeczkę wojskową wydane w Sosnowcu.

WŁADYSŁAW BERNACKI zgubił kartę rzemieślniczą Nr. 498, którą unieważnia.

LEJZORGEN FAJWEL Dąbrowa, Narutowicza 35 zgubił kartę rzemieślniczą na pozwolenie rzeźnictwa wydane przez Starostwo Będzin.

CHŁOPIEC 10 lat Szewczyk Edward zaginął dnia 3 stycznia. Ktoby wiedział gdzie się znajduje proszę powiadomić rodziców. Piaski, Płocka 5.

WOBEC otwarcia likwidacji Spółki pod firmą Kopalnia Węgla Kamiennego „Stanisław" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, niniejszem wzywa się wierzycieli Spółki, zgodnie z art. 268 K. H. do zgłoszenia swych wierzytelności na ręce likwidatora Ignacego Meitlisa. Sosnowiec, Dekierta 6, najpóźniej do dnia 1 czerwca 1935 r. Likwidator Ignacy Meitlis.

WYJAŚNIENIE. W związku z notatką zamieszczoną w dniu wczorajszym w „Expresie Zagłębia" pt. „Skargi na koncesjonarjusza kominiarskiego", wyjaśniam, że nieprawdą jest jakoby w Zawierciu było cały szereg domów, w których nie były wycierane kominy po kilka lub kilkanaście miesięcy. Również nieprawdą jest, abym pobierał wyższe ceny, aniżeli to przewiduje cennik ustalony przez władze administracyjne. Zaznaczam, że wiadomości te uwłaczające mojej czci rozsiewają ludzie złej woli, których zmuszony jestem pociągnąć do odpowiedzialności sądowej (—) Konstanty Olesik.

Uwaga!

Konkurs. Zarząd Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Dąbrowie ogłasza konkurs na dzierżawę sali Kina „Teatralnej" o 650 miejscach. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach w kancelarji Stowarzyszenia w Dąbrowie Górniczej Kościuszki 18. 10 procent oferowanego czynszu rocznego należy złożyć na konto Stowarzyszenia w kasie Banku Udziałowego w Dąbrowie Górniczej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 stycznia br.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie Sp. Akc.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.